

MARYJA ZDOBYWA DLA NAS MOCNĄ WIARĘ

Matka Najświętsza zachęca nas do bycia silnymi i stanowczymi we wierze. Ona modli się z nami i za nas, ażeby Duch Święty napełnił nasze serca mocną wiarą. Matka Najświętsza widzi wyraźnie jaką mamy potrzebę. Opuszczając modlitwę, osłabia się wiarę a potem się traci. Maryja od nas żąda modlenia się, ażeby całe nasze życie stawało się modlitwą. Jest sprawą doniosłą wspierać się na drodze modlitwy ponieważ czasami jesteśmy zmęczeni, nie mamy chęci do modlenia się... To nas pobudza do modlitwy, także wśród rodziców i dzieci, jest żywotną sprawą dla każdego z nas. Jeśli chodzi o streszczenie w jednym o co tutaj chodzi, podaje się rękę komuś, kto jest zmęczony, wspiera się duchowo kogoś, kto jest w potrzebie. Zostaliśmy wezwani do czynienia naszego życia ustawiczną modlitwą, związkiem z Bogiem naszym Ojcem, żyjąc w Jego obecności i spełniając Jego wolę. **Taka wiara rozmodlona przekłada się na uwielbienie i na służbę wspaniałomyślną dla bliźniego** przede wszystkim najbardziej potrzebującego. Podoba się nam w tym punkcie widzenia pamięć o zaproszeniu danym przez inspektora z Piemonte Valle d' Aosta, **księdza Enrico Stasi**, do doceniania we wspólnotach salezjańskich miesięcznego wspomnienia w dniu 24-go.

W naszych grupach i rodzinach powinniśmy **nasilać adorację i odmawianie Różańca przez rodzinę.** W liście napisanym przez siostrę Łucję z Fatimy do Biskupa Karola Cafarra (dzisiaj kardynała Bolonii), podjętym przez Jana Pawła II o zamierzaniu i zakładaniu Papieskiego Instytutu celem studiowania na temat Małżeństwa i Rodziny, widząca z Fatimy pisała, że końcowe starcie pomiędzy Panem i królestwem Szatana rozegra się o rodzinę i o małżeństwo. Niech się nie lęka, dodawała, ponieważ każdy pracujący dla świętości małżeństwa i rodziny będzie zawsze zwalczany i spotykać się będzie z trudnościami na wszystkie sposoby, ponieważ jest to sprawa rozstrzygająca. A potem kończyła: lecz Matka Najświętsza zmiądzzyła mu już głowę. Jest to punkt kluczowy, ponieważ dotyczy kolumny podtrzymującej stworzenie, prawdy o więzi pomiędzy mężczyzną a niewiastą oraz pomiędzy pokoleniami. Jeśli porusza się kolumnę podtrzymującą stworzenie rujnuje się cały budynek, a to obecnie widzimy.

Wyjaśniając w liście okólnym z 24 września wydarzenie VII Kongresu Maryi Wspomożycielki, **Matka Yvonne Reungoat**, główna przełożona Córek Maryi Wspomożycielki, tak pisze: „Doświadczyłam jak ta obecność (Maryi) w naszym życiu prowadzi do światła wydajność i odradza stopniowo przemianę świata w zakładaniu rodzin i we wzbudzaniu odnowionego rozmachu powołaniowego do Rodziny Salezjańskiej, przede wszystkim wśród dziewcząt i chłopców. Wybrany temat jest w głębokiej zgodności z wyborem Kościoła poświęcenia słusznie dwóch Synodów rodzinie. **Jako Córki Maryi Wspomożycielki odczuwamy głębokie współbrzmienie ze Stowarzyszeniem Maryi Wspomożycielki.**” Co się tyczy propozycji zwracamy się coraz dalej do tekstu skierowanego przez **siostrę Luisa Miranda**, Radczynię Córek Maryi Wspomożycielki dla kręgu Rodziny Salezjańskiej, do Inspektorek i Wizytatorek.

Umocnieni także tą jednością duchową i wychowawczą urzeczywistnimy naszą drogę jednoczącą z duchem radości i gorliwości.





Z Maryją i jak Maryja

Odrodzeni w Jego Miłosierdziu

2. Miłosierdzie jest wnętrzem wiary

Siostra Linda Pocher FMA

Zaproszeni na ucztę Słowa

Święty Rok Miłosierdzia, pragniemy rozpocząć w praktyce od zaproszenia Jezusa: "Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny" (Łk 6, 36). W ten sposób rozważa, pisze Papież, o pewnym programie życia tak bardzo zobowiązującym o tyle bogatym w radość i pokój", ażeby być urzeczywistnianym, domaga się na pierwszym miejscu o odzyskanie wartości milczenia celem *rozważania Słowa*, które do nas przychodzi w celu przemiany. W ten sposób jest możliwe *rozważać miłosierdzie Boga i przyjmować je jako własny styl życia*" (MV 13). "Nakaz miłosierdzia został skierowany przez Jezusa przede wszystkim do swoich uczniów: tych, którzy słuchają świadomie Jego słowo (por. Łk 6, 27). Dlatego, patrząc na nich, możemy zrozumieć co oznacza *rozważać, przyglądać się uważnie i przyjmować Słowo*. Ewangelia opowiada nam, że oni po spotkaniu Jezusa, rozpoczęli stosować się do Niego zawsze i wszędzie (J 1, 39). Całe ich życie było związane w odniesieniu do Mistrza i właśnie ta bliskość powodowała tam uprzywilejowanych słuchaczy Jego nauczania. Ta bliskość, zjednoczona z darem paschalnym Ducha, przemieniała ludzi prostych i zarzucających w misjonarzy miłosierdzia.

Lecz kto nie jest współczesnym Jezusowi, jak może zapomnieć o całkowitej więzi w odniesieniu do Niego? W celebrowaniu Eucharystii, gdzie Pan zaprasza wszystkich na ucztę swojego Słowa, w ten sposób można słuchać Jego słowo i spożywać Jego ciało "paschalne", "przeniknione Duchem", pisze Congar, i jedyną rzeczą, która może oddalać od nas Jego pełną miłości obecność jest nieszczęście upadać w grzechy ciężkie! *Uczestniczyć z wiarą w Eucharystii jest zatem drogą mistrzowską celem wchodzenia całą naszą osobą w związek z Jezusem*. Dla pozostania w tej więzi i pozwalania przez nas przemienionym być przez niego, Kościół zawsze radzi poświęcać każdy dzień trochę czasu na rozważanie tego samego Słowa, które w celebracji przychodzi do nas z powrotem: jeśli, rzeczywiście, w Eucharystii jest sam Bóg, który zaprasza nas do swego domu, w codziennym rozważaniu Słowa Boga jesteśmy po to, aby zapraszać Go i otwierać dom naszego serca.

Obcujemy codziennie ze Słowem, nabieramy doświadczenia z jednej strony, aby być prawdziwie samymi przed Bogiem a z drugiej strony pozostawiać Jemu pełnię obecności działania w naszym życiu. Rzeczywiście, chodzi także o zbieranie się w spokojnym miejscu, w milczeniu, wypraszenie wyraźnej pomocy Ducha Świętego i Maryi Wspomożycielki, branie do ręki Ewangelii a potem, w wierze, że Bóg do mnie mówi, czytanie i wyobrażanie, że jesteśmy powiązani ze sceną, która przychodzi opowiadana, doświadczając ożywienia tego, że mężczyźni i kobiety o których się opowiada żyli w obecności Jezusa: zdumienie wobec Jego niesłychanych czynów, sprzeciw wobec Jego żądań najbardziej zasadniczych, pocieszenie w doświadczaniu poprzez Niego nieskończonej dobroci Boga Ojca. Niekiedy odczuwamy wzrastanie w nas szczerego uczucia wobec Jezusa, zdolność nazywania po imieniu naszych grzechów oraz pragnienie i siłę do wprowadzania w praktykę Jego nauczania.

Następnie wysłuchanie Słowa Boga, ażeby zaistniało prawdziwe rozważanie i rozmyślanie, które przemienia, powinno postępować całe nasze życie i powinno być kierowane przez Ducha Świętego, który jak Jezus nauczył uczniów, ma za zadanie przypominać Jego słowa, czynić je zrozumiałymi i ustawicznie wyrażać je jako żywe i skuteczne(J 14, 26).

Idąc dalej, zapytajmy się: **jakie miejsce zajmuje rzeczywiście, w moim życiu wiary, słuchanie Słowa Boga?**

Tam była Matka Jezusa

Gdzie Bóg się zwraca do ludzi, w czynach i słowach, tam jest Maryja, zawsze. Jak Matka, która naucza swoje dziecko chodzenia, Ona bierze nas za rękę i prowadzi nas do Jezusa. Słowem i przykładem podpowiada nam jak mamy zachowywać się wobec Niego. Ta macierzyńska obecność, za którą powinniśmy jedynie dziękować, ponieważ chodzi o dar, który poprzedza każdą naszą działalność lub wolę, przychodzi nam przedstawiona w sposób jasny w opowiadaniu o weselu w Kanie (J 2, 1-11). Rozważając to wydarzenie z Ewangelii, *możemy widzieć jak wiara uczniów jest owocem miłosierdzia Boga i jak Maryja współpracuje z Jezusem w ich przemianie z niewierzących w wierzących*. Ewangelista pisze rzeczywiście: "Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie"(J 2, 11). To znaczy, że jest "początkiem", jest także podstawą i wzorem. *Początek* znaków Jezusa, mówi dlatego sposób postępowania oraz cel jego wszystkich znaków. *Początek* wiary uczniów i początek oraz sposób postępowania naszej wiary.



"*Chwałę Boga – naucza Święty Ireneusz – jest żyjący człowiek*", czyli człowiek rozdarty groźbą śmierci i przeszczepiony do życia wiecznego. Właśnie w znaku wody, która staje się winem, dla pocieszenia doli pewnego weselnego święta bliskiego klęski, uczniowie rozpoznają dzieło Bożego miłosierdzia, które w ten sposób pochyła się nad nędzą swoich stworzeń i je zbawia. Oni, którzy w pierwszym zderzeniu z Jezusem pozostali oczarowani tajemniczą wielkością Jego postaci, teraz rozpoczynają pokładać w Nim swoją ufność. Ten mały załęczek jest podstawowym, ponieważ jest jedynym wyjściem z niego, kiedy otwiera się Jezusowi możliwość widzenia ich jako "rzeczy większe od tych"(J 1, 50; 3, 12). Brak wiary, rzeczywiście, jest wielką przeszkodą, która może utrudniać Bogu okazywanie Jego miłosierdzia.

Pośrednictwo Maryi jest tak ważne w urzeczywistnianiu znaku, jaki Jej obecność przychodzi nazwaną przez ewangelistę jeszcze prędzej niż ten Syna: "odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów"(J 2, 1-2). Pod oczyma uczniów, ona ukazuje pierwsza Panu ubóstwo nowożeńców - "Nie mają wina"; potem zachęcała sługi do pełnej rozporządzalności - "Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie". Uczniowie, w odróżnieniu od nowożeńców, kiedy otrzymują dar bez wiedzy o tym, także oddają rozgłos wydarzeniu. I jeśli także przez chwilę ostrą odpowiedź Jezusa - "Czyż to moja lub Twoja sprawa, Nie-wiasto?"-pozostaje niezrozumiałą, tym więcej, że prośba Maryi zostaje wysłuchana w sposób nazbyt obfity – jedna kamienna stągiew mogła zawierać od 80 do 120 litrów wody! – oni mogli wi-

dzień na żywo w niej co znaczy sprawa wiary: wiedza wewnętrzna i pogłębiona, prostota w zapytaniach, ufność także w obliczu zjawisk przeciwnych, rozporządzalność bez warunków.

Tego wszystkiego, Maryja się nauczyła w latach w Nazaret, kiedy posłuszna Duchowi, podjęła się opieki nad Jezusem i w tym samym czasie została przygotowana przez Niego, aby pozostać Matką wszystkich wierzących. I kiedy na końcu nadejdzie "godzina" Jezusa, na Kalwarii, i On zostanie opuszczony przez wszystkich i powieszony na krzyżu, Maryja będzie jeszcze raz pierwszą do przyjęcia daru. Wobec rzeczywistości przelanej krwi i Ducha wylanego z miłości ku grzesznikom, będzie wyjaśniona także zagadka wody przemienionej w wino: w ten sposób chodziło rzeczywiście tylko o jeden "znak"! O symbol wyprzedzający pewną rzeczywistość o wiele większą: "Pan zmienia wodę natury w wino łaski. Nie mały kubek wina – pisze Balthasar – z sześciu dzbanów, ale całą wodę życia ludzkiego – czynić swoje i pozostawić, swój sen, spożywać i kochać oraz umierać – to wszystko prowadzi do przemian, a na końcu możemy nalewać to wino Panu jako nasze lepsze wino".

Miłosierdzie Boga, Jego pochylenie się nad nami w Jezusie, jest także wnętrzem naszej wiary: Jego dobroć, która od początku naszego życia rozlana jest na wiele sposobów także na nas, poprzedziła i towarzyszyła cierpliwie dojrzewaniu naszej ufności ku Niemu. Może, jak Nowożeńcy z Kany, także my cieszyliśmy się długo wstawiennictwem Maryi bez odpłacenia się, ponieważ nie spotkaliśmy kogoś, kto nas wsparł w odczuwaniu sumienia.

Doświadczenie odkrywania się poprzedzone zostało poprzez miłosierdzie Boga i opiekę macierzyńską Maryi, zgadza się także z początkiem metody wychowawczej Księdza Bosko, w miejscu które, jak Siostra Piera Ruffinato dobrze nam ukazała na ostatnim Kongresie Maryi Wspomożycielki, "doświadczenie dziecięstwa maryjnego...jest dla każdego członka Rodziny salezjańskiej przesłanką konieczną do podjęcia i życia postępowania ojcostwa/macierzyństwa wychowawczego Systemu uprzedzającego".

Lecz ta cenna świadomość nawet Księdza Bosko dojrzewała ze siebie. Na pierwszym miejscu była Małgorzata, ze swoją silną wiarą i swoją mądrą sztuką mistagogiczną, we wprowadzaniu Janka "w słuszną więź z Bogiem", w czynieniu go słuchającym "umiłowanym synem Maryi". W pośrednictwie wychowawczym Małgorzaty, następowały inne, tyle samo znaczące: Ksiądz Calosso, przyjaciel Alojzy Comollo, Ksiądz Cafasso, którzy w różny sposób i uzupełniająco mieli wpływ, całe jego długie życie, w rodzeniu i we wzrastaniu wiary w Janie Bosko, aż do wysokiej miary świętości. O tym, że ich pomoc stała się nieodzowna, potwierdza to sam Ksiądz Bosko w swoich Wspomnieniach.

Zapytajmy się: **czy współcześnie w moim życiu znajduje się osoba, dojrzała w wierze, której ufam, ażeby być wspomagany we wzrastaniu w ufności w Boga i w Maryi?**



Czynić się sługami, jak Maryja

W Kaplicy Scrovegni w Padwie, znajduje się fresk Giotto przedstawiający wesele w Kanie. Różne chwile opowiadania są złączone w jednym obrazie: Jezus i Maryja znajdują się na dwóch krańcach stołu, obydwójce zwróceniu do sług i z prawą ręką podniesioną w geście dawania polecenia. Z boku Jezusa, Jan i Piotr

przypatrują się i oceniają wydarzenie. Z boku Maryi, Nowożeńcy: ona patrzy na niego, podczas kiedy on na zewnątrz z obrazu, przywołując w ten sposób naszą uwagę. W środku sceny, słudzy: jeden słucha uważnie Jezusa; jeden nachyla się w kierunku Maryi; jeden ofiaruje wino staroście weselnemu; jeden napełnia wodą stągwie. Swoimi prostymi gestami, słudzy tworzą punkt oparcia działania, którego nie mogło być spełnione bez ich gotowości i rozporządzalności we wprowadzaniu w praktykę polecenia Pana.

Wiara sług, w tym przypadku, jest bardziej dojrzałą od tej uczniów. Jeśli Maryja – która mówi o sobie “Oto ja służebnica. ..” (Łk 1,38.48)-, poszukuje ich pomocy, jest także dla okazania uczniom, że zostali wezwani do pozostania. Słudzy odpowiadają na Jej oczekiwania, czyniąc dobrze to o co ich poproszono. Dla prawdy nie ma nic nadzwyczajnego, lecz zwykła praca w tyle jednego święta: nosić wodę, czynić, by wszystko było gotowe i do rozporządzenia pana domu i jego zaproszonych. Jezus sam, Pan, lubi określać się “sługą”(Mt 20, 28), przede wszystkim obwieszczając swoją mękę. Lecz potem, w chwili swojego odejścia, mówi do swoich uczniów:”nie nazywam was więcej sługami, ale przyjaciółmi”(J 15, 15). Cudowność miłosierdzia Bożego: temu, który się ogołocił z siebie i w ten sposób zniżył się do pokornego posłuszeństwa, jest zachowane honorowe miejsce w Niebie! Także w tym przypadku pierwszą jest Maryja, Ona, Służebnica, zostaje Królową po prawicy Króla. “W trudach i w cierpieniach”, pisał Ksiądz Bosko do pierwszych misjonarzy salezjańskich, “nie zapominajmy także, że mamy przygotowaną wielką nagrodę w niebie”.

Siostra Maria Romero – wśród tak wielu gwiazd Rodziny Salezjańskiej – błyszczy szczególnie przez swoją jasną wiarę w Jezusie i Maryi, która czyni wszystko z gorliwością biednym w ich potrzebach materialnych i duchowych. “W jej obecności było wyczuwane działanie Ducha Świętego”, mówiły jej *misioneritas*, czyli dziewczęta przez nią kształcone celem docierania do peryferii miejskich i wiosek najbardziej oddalonych. Mimo wszystko okazałość jej dzieła apostolskiego, zachwyca bardziej niż wszystko jej poczuwanie się “pokorną ścieżką” miłości Boga. Jak Maryja, służebnica, siostra Maria zabiera się do rozporządzania z prostotą, bez zważania na wydatki – niezrozumienia i trudności bez końca –byle tylko mogli dotrzeć do Boga najbiedniejsi i okryli się (Jego) miłosierdziem.

Jak słudzy w Kanie, gotowość i rozporządzalność we wprowadzaniu w praktykę Słowa Bożego, powinny być zatem znakiem odróżniającym czcicieli Maryi Wspomożycielki. Pytamy się: czy jestem otwarty na działanie, by ponosić koszty, koszty o które mnie prosi Jezus ? v

The paper can be read at the following site:

www.admadonbosco.org/index.php?lang=pl

and here: www.donbosco-torino.it/

For every communication you can contact

the following email adress: pcameroni@sdb.org

Instytut Córek Maryi Wspomożycielki

Via dell' Ateneo Salesiano, 81

00139, ROMA

Italia

Do Inspektorek i Przełożonych Wizytatorii
Do odpowiedzialnych Inspektorialnych Rodziny Salezjańskiej
Do Animatorok Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki

Najdroższe siostry, pozdrawiam Was z tak wielkim uczuciem po natężonym i najpiękniejszym doświadczeniu uczynionym podczas obchodów Dwustulecia urodzin Księdza Bosko, ponieważ widziano wzmożoną działalność młodzieży i grup Rodziny Salezjańskiej, w szczególności Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki w Turynie; Wychowanek wraz z V Zgromadzeniem Światowym wybranym w Mornese i SSCC, w zgromadzeniu nowej Rady Światowej w Turynie. Ułynęły dni pewnego wybuchu jedynego charyzmatu salezjańskiego z swoimi różnymi obliczami w wielości języków, które nadały „barwę dnia dzisiejszego” w zarysie uczynionym przez naszego ukochanego Ojca, Księdza Bosko.

W tej chwili chciałabym podkreślić bogactwo biorące udział w VII Kongresie Międzynarodowym Maryi Wspomożycielki poświęconym w sposób szczególny rodzinie: *Tutaj mój dom, stąd chwala moja - z domu Maryi do naszych domów*. Omawiane tematy, świadectwa, modlitwa, obecność rodzin: dzieci, młodzież i dorośli nadali brzmienie szczególne na tym Kongresie przeznaczonym całej Rodzinie Salezjańskiej. Chciałabym zaprosić do odwiedzania miejsca web tego wydarzenia gdzie znajdziecie sprawozdanie z tego cośmy przeżyli; tematy, dokumenty a także dokumentacja fotograficzna i filmowa, które je czynią bardziej żywym i rzeczywistym. Rozporządzalnymi językami są: włoski, angielski i hiszpański. Jest link;

<http://www.congressomariaausiliatrice2015.org./images/AttiCongressoFinal.pdf>.

Stowarzyszenie Czcieli Maryi Wspomożycielki, pozostawia w tak wielu miejscach siłę odnowy dla rodzin, jak wydarza się w niektórych naszych dziełach. Maryja, która jest dla nas zawsze Wspomożycielką jest źródłem odnowy duchowej dla tak wielu rodzin, grup, wspólnot wychowawczych i parafialnych. Ksiądz Bosko, myślał tak:

Stowarzyszenie Maryi Wspomożycielki ofiaruje drogowskaz plan drogi uświęcenia oraz apostołatu salezjańskiego. W szczególności Ksiądz Bosko założył celem wciągnięcia większość ludu w duchowość i posłannictwo Zgromadzenia Salezjańskiego jako drugiej Grupy swego Dzieła. Uwydatnia, w sposób szczególny kult Eucharystii i pobożności do Maryi Wspomożycielki, we wszystkich formach, publicznych i prywatnych, potwierdzonych przez Kościół. Działalność w jedność i wierność Pasterzom Kościoła i we współpracy z innymi grupami kościelnymi, szczególnie z tymi z Rodziny Salezjańskiej. 1. Regulamin 2003. Art. 2

Maryja prowadzi dalej do mówienia Jezusowi w tej trudnej godzinie naszego czasu, w szczególności dla rodzin: *Nie mają więcej wina* i do nas: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie.* (J 2, 2-5). To zobowiązanie dla rodziny zostało podkreślone przez Papieża Franciszka w jego *Liście do Rodziny Salezjańskiej*, także podobnie w *Atti del Capitolo Generale XXIII*, ponieważ dzisiaj jest to przypadek i pewna peryferia egzystencjalna.

Chciałabym wam przekazać , że przez szczególne możliwości dotyczące Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki możecie się porozumieć z Siostrą Lesley Sândigo: lessandigo24@gmail.com W miejscu web Instytutu znajdziecie link celem dojścia do strony web Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki, gdzie każdego miesiąca ukazuje się w 7 językach temat formacyjny dla animacji grup. Kierujemy was także do załączników *Ukierunkowania i zobowiązania Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki*.

W święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, początku naszego zbawienia, błagamy o Jej obecność we wszystkich rodzinach i dla naszych wspólnot wychowawczych. Wspólnie do Maryi, pozdrawiam was z tak wielkim uczuciem,

Siostra Maria Luisa Miranda L.
Radna dla Rodziny Salezjańskiej

8 września 2015

KRONIKA RODZINY

VII KONGRES – SPOTKANIE STOWARZYSZENIA CZCICIELI MARYI WSPOMOŻYCIELKI

W sobotę 19 i w niedzielę 20 września 2015 około 150 dorosłych z rodzin Pierwszego Stowarzyszenia Czciocieli Maryi Wspomożycielki w Turynie spotkali się przez dwa dni celem podzielenia się w doświadczeniu Kongresu. Wyrażone od-dźwięki są bardzo korzystne i zamierza-my móc podzielić się z wami w odpow-iednim zeszytiku, który umieścimy na miejscu web. Zostało potwierdzone ze strony wszystkich ponieważ zostało prze-żyte coś pięknego, mocnego duchowo i wielkiego i ponieważ Maryja Wspomoż-ycielka towarzyszy nam oraz odnawia swoje Stowarzyszenie z szczególną uwagą na rodzinę we współ-brzmieniu z drogą Kościoła.



VII KONGRES – ŚWIADECTWO Z ARGENTYNY

Po przeżyciu dni tak natężonych i pełnych radości w Turynie, chciałam podziękować za wszelkie uprzejmo-ści i pochwały tym wszystkim, którzy w jakiś sposób uczestniczyli i przyczynili się do czucia się w naszym domu, że zostali tak dobrze przyjęci.

Chciałam prosić jeżeli istnieje jakieś wskazanie do ustanowienia Stowarzyszenia Czciocieli Maryi Wspomo-życielki dla rodzin, ponieważ powinniśmy być świadomymi i wiedzieć jak podejmować się kształtowania tej rzeczywistości Stowarzyszenia Czciocieli Maryi Wspomożycielki. Jest sen, który by mi sprawił przyjem-ność widzieć, szukając przeżycia tej stosowności w moim domu salezjańskim, ponieważ poruszyło mnie to: „z pokolenia na pokolenie” i poddałam się wyjaśnieniu, że zatem jedynie pozostawię naszym potom-kom tę miłość dla naszej Matki Wspomożycielki i dla naszego Ojca Księdza Bosko. (Alicia G. Di Gaetano Canali, Viceprzewodnicząca Rady Prowincjalnej Argentyny Południowej).



VII KONGRES – ŚWIADECTWO Z CHILE

Nie wiem czy tak można było wyobrazić sobie to, że to doświad-czyłem kiedy po raz pierwszy postawiłem stopy w domu naszej matki Maryi... przeszło jak prąd elektryczny poprzez moje ciało a moje łzy spłynęły bez dostrzeżenia.

Mogę zaświadczyć z pewnością, że czułem Jej objęcie, które mnie przyjmuje dając mi powitanie w Jej domu, moim domu. I z pewno-ścią z moimi pięcioma zmysłami w pełniejszym znaczeniu motto naszego Kongresu: "Tutaj mój dom, stąd chwała moja". Każde świadectwo, które stanowiło część tego kongresu stało się pew-ny bogactwem niewymiernym... Nie tylko wysłuchać ale zgrywać

się z Duchem Świętym i odczuwać w głębi naszego istnienia posłanie, które chce dostarczyć do naszego życia; podziękować każdemu za uczestnictwo w części swojego życia.

Dzisiaj, pracując z oczyma utkwionymi w Jezusa, prowadzeni przez naszą Maryję Wspomożycielkę, przeży-wając długo drózkę naszkicowaną przez Księdza Bosko, który jako ojciec i mistrz zostawił nam jasną drogę celem poświęcenia się rodzinie, nie tylko tej, którą Bóg powierza naszym troskom, ale także tym, do któ-rych zmierzamy wyzwalając i kształtując na drodze naszego życia.

Dialog, szacunek, miłość, religia, są zasadniczymi dla niesienia woni Ducha Świętego naszego życia naszymi zyciami, do ich żyć. (Lilian Via San Martin, Przewodnicząca La Serena – Chile).

MADRYD – SPOTKANIE KOORDYNACJI KRAJOWEJ

W sobotę 26 września 2015 w domu inspektorialnym w Madrycie odbyło się spotkanie Koordynacji Krajowej Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki w Hiszpanii, z uczestnictwem różnych świeckich, animatorów Salezjanów Księdza Bosko i animatorek Córek Maryi Wspomożycielki, pochodzących z różnych rejonów kraju. Spotkanie prowadził **Ksiądz Joan Faner**, który przedstawił i ukierunkował dyskusję pośród różnych tematów przyjmując porządek dnia. Na początku pozdrowiono księdza Pierluigi Cameroni, Animatora światowego Stowarzyszenia, który uczestniczył w spotkaniu ofiarując swój wkład ukierunkowania i wsparcia.



Podzielono się także doświadczeniem VII Kongresu Międzynarodowego, podkreślając bądź dobre cechy spotkania, bądź konieczność dalszego prowadzenia drogi podjętej na korzyść rodzin, doceniając bogate zawarte wnioski. W następnej kolejności podzielono się różnymi wnioskami w przedmiocie na drodze formacyjnej grup, podkreślając ważność drogi przedstawianej miesięczni e poprzez Stowarzyszenie Czcieli Maryi Wspomożycielki online. Powstały tematy typu najbardziej organizacyjnego: opracowanie regulaminu dla Ustanawiania Koordynowania Krajowego Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki; organizowanie dni formacji, programowane na końcu lipca 2016; wniosek odnośnie do dni formacyjnych na Mi-norce.

JUDIBANA(WENEZUELA)-DYPLOM AGREGACJI



Delegacja Stowarzyszenia Czcieli Maryi Wspomożycielki Judibana przyjmuje z niezmierną radością Dyplom Agregacji do Pierwszego Stowarzyszenia Sanktuarium Maryi Wspomożycielki z Turyn-Valdocco. W naszych umysłach i w naszych modlitwach wszyscy członkowie powrócili do domu Ojca, podpory naszego stowarzyszenia i wszyscy ci, którzy kroczą po drodze najpiękniejszej i zadowolone, że stąd bardziej od pół wieku pulsuje w parafii Chrystusa Króla w Judibana! Niech żyje Jezus! Niech żyje Maria!